


V
B J
C

Sejm czteroletni. Tom I.

Mowy, ustawy i pisma z r. 1788–1789.

R. 1788.

1.) Ankwicz Józef 1. 27/X 1788.
2.) Branicki Ksawery 2. 23/X 1788.
3.) Brzostowski Michał 3. 27/X. 1788.
4.) Bzowski Hiacynt 4. 19/VIII 1788.
5.) Chomiński Franciszek 5. s. d. 1788.
6.) Czacki Michał 6. 23/III. 1788. 7. 15/XI 1788.
7.) Czartoryski Adam 8. – s. d. 1788.
8.) Górski Stan. August 9. – 24/X 1788.
9.) Krasiński Jan 10. – 22/IX 1788. 11. 4/XII. 1788. 12. s. d. 1788.
10.) Kublicki 13. – 15/XI 1788. 14. s. d. 1788
11.) List przytomnego na sejmie arbitra 15. 4/XI 1788.
12.) Odezwa wolnego obywatela 16. s. d. [1788]
13.) Poniatowski Michał prym. 17. – 27/X. 1788.
14.) Potocki Franciszek Piotr 18. 17/X 1788.
15.) Potocki Stanisław 19. – 27/X. 1788.; 20. 5/XI 88.; 21. 24/XI. 88.
16.) Projekt. podatk. dla powiększenia wł. krajowych 22. s. d. 88
17.) " do konstytucyi (m. Kalisz.) 23. s. d. [1788]
18.) Prośba kahału kazimierskiego do króla i stanów. 24. s. d. [1788]
19.) " szlachty we wsiach Tucznej i Hoszczy 25. s. d. [1788]
20.) Raczyński Kazimierz 26. 24/X 1788.
21.) Radziszewski Michał 27. 3/XI 88
22.) Reprezentacya do J. K. Mci przez Marszałków konf. 28. 7/XI 88
23.) Sapieha Kazimierz 29. 8/X. 88
24.) Sokołowski Serafin 30. 27/X 88.
25.) Stanisław August 31. a 7/IX 88 b.) 6/XI c) 6/XI odm. wyd.
26.) Starostwa i królewszczyzny [ustawa] 32. s. d. [1788.]

27.) Stroynowski Waleryan 33. 14/XI 88. 34. 25/X. 88

28.) Suchodolski Wojciech 35. 7/X 88; 36. 11/XII. 88 67. 16/II 89
45. 3/IV 88 68. 10/III. 89. 69. 4/VIII 89

29.) Suchorzewski Jan 37. 8/X 88.

30.) Szembek Krzysztof bp. 38. 27/X. 1788.; 39. 13/XII 88; 40 15/XI. 88

31.) Zabiełło Szymon 41. 3/XI. 88; 42. 24/X 88

32.) Zaleski 43. s. d. [1788]

33.) Załuski Teofil hr. 44. 27/X 88; 46. 19/XII 88

Rok. 1789

34.) Butrymowicz Mateusz: Reforma żydów 47. s. d.

35.) Chromiński Kazimierz: Wyłuszczenie praw żydów w Warszawie. 48.

36.) Czetwertyński Janusz 49. 31/III.

37.) Krasiński Adam bp. 50. 28/VIII.

38.) Lustracya dymów i podanie ludności 51. 22/VI.

39.) Ożarowski Piotr 52. 30/I; 53. 15/I.

40.) Poniński Adam: [Pozwy przed Sąd sejm.] 54. 26/VIII. M. 55. 29/VIII.

41.) Prawa względem ofiary na powiększenie sił kraj 56. 4/IV.

42.) Prośby m. Krakowa 57. 58. 59. 60. 61. 62.

43.) ~~Uwa~~ Sposób dawania rekrutów w Koronie i W. X. Lit. 63. 7/XII.

44.) Suplika Gromady Starostwa Młodzirzyńskiego 70. 8/X.

45.) Turski Wojciech 71. 29/VIII.

46.) Uwagi nad prośbą żydów do Stanów 72.

47.) " [w sprawie oddalenia stanu wojsk. od przywileju obywatelstwa w Polsce 73. s. d 1789.

48.) Wielogłowski Józef 74. 12/I.



M O W A
JEGO KROLEWSKIEY MOSCI
NA SESSYI SEYMOWEY
DNIA 6. LISTOPADA ROKU 1788.
M I A N A.

JEŻELI podobać się temu Narodowi, który Mnie do Tronu powołał, iest nayżywszym życzeniem Moim, tak naycelnieyszą iest oraz powinnością Moią, tak sprawować ten naywyższy Urząd, aby Mi ten Sędzia, któremu pochlebstwo błądzić nie pozwala, to iest: własne sumnienie nie wymawiało, żem dla iakieykolwiek przyczyny opuścił dozoru, nie domawiał iasno tam, gdzie przewidywać i przestrzegać koniecznie należało.

Żądam, chcę zaiste bydź kochanym od Narodu Mego, ale nie momentalnie tylko, lecz trwale i tak, ażeby i Potomność bezstronna mogła powiedzieć o Mnie iuż nieżyiącym:

Umiał, i śmiał mówić prawdę do Narodu, iako Oyciec do Dzieci, nie na to, żeby Jch martwił, ale na to, żeby Jch wstrzymał tam i wtedy, gdy Narod cnotliwy, i choć w naylepszych myślach, ale zapędzał się ku własney szkodliwości.

To czynię, gdy Wam Przezacne Stany Seymuiące przekładam: że nie chcieć zachowywać obowiązków Traktatowych, które Nam są przypominane dzisiay, byłoby razem brać na Nas

wine

winę i łamania przyrzeczeń, i wywoływania skutków, acz naygorszych dla Nas samych takowego postępku.

Kto nie dochowuie Traktatów, daie Prawo zemsty na siebie, bez granic, Temu, z którym stanowił umowy. To iest nie zaprzeczoną prawdą. — Jeżeli Mi kto zechce przypominać przykłady Bohatyrów, którzy łamać Traktaty, gdy Jm pora do tego służyła, pozwalali sobie, i Maxymę w tym nawet zakładali czasem; Odpowiem: że mimo ięków cierpiącey ludzkości, która zawsze ambicyi Bohatyrów mniey lub więcey była ofiarą, ci tylko byli chwaleni i szanowani, ktorym posłużyło szczęście: którzy nie tylko odwagi mieli dosyć i umieiętności do rozpoczynania, ale i sposobów, i okoliczności tyle, ile trzeba było do pomyślnego skutku.

Znam Ja wrodzoną Narodu Naszego waleczność, znam co może rezolucya, wiem przykłady, co i kiedy, mnieysze na pozor siły wykonały przeciw większym. Ale wiem oraz, i ktokolwiek zechce wniść w szczere roztrząsanie wszystkich szczegułów, pozycyi, czasów i dzieiów tamtych, i one przyrównać do Naszych; przyznać musi, że Nam rostropność sama nie dozwala takowego porwania, choćby go Nam nie zabraniała świętość Narodowych warunków.

Jeżeli iest rzeczą przyrodzoną dążyć tam wszelką duszy skłonnością, gdzie naywyższy stopień uszczęśliwienia widzieć mniemamy; aleć pierwszą i nieodbitą iest potrzebą, temi do takowego celu dążyć drogami, które do prawdy Nas do niego doprowadzić mogą, a nie w te się zapuszczać, które przepaść, nie skutek żądany, przed stopy Nasze stawiaią.

Że chcemy mieć Woysko, tośmy napisali, że Ja go życzę dla bespieczeństwa i sławy Narodu, tegom dowiodł, że go chcę skutecznie, upatrzyłem na to moment taki, gdzie go chcieć nikt, i nic Nam nie broniło. Więc moment był dobrze obrany, ale tę pomyślną porę nie truymy sami sobie, daiąc powód komużkolwiek sądzenia, że ta siła, którey chcemy nabydź iedynie na obronę Naszą, może się stać komukolwiek szkodliwą.

Pamiętaymy, że tey siły ieszcze nie mamy, pamiętaymy, że ten tylko Naród, ten tylko Rząd finalnie zyszcze innych Narodów dla siebie dobrowolność, który prawidło czynów swoich zakłada na szanownym zachowywaniu zawarowanych obowiązków swoich.

Pamiętaymy, iaka postać była kraiu Naszego, gdy się stał Teatrem Woyny, do którego wniście zewsząd otwarte, gdzie w poddanych własnych nayłatwiey możemy, strzeż Boże! doznać Nieprzyiaciół naysroższych, pamiętaymy nakoniec, iak łatwo obcey zmowy możemy się stać łupem.

Żądamy formy Rządu nie tylko dobrego, ale naylepszego; I któżby iey nie żądał? Rozum, Historya, inszych Kraiów zwiedzania, daią nam w tym światła; ale nas razem uczą, że stopniami iść trzeba od naygorszego do naylepszego; a że raptowne rewolucye zawsze podlegały błędom i zapoźnemu żałowaniu zbytniego pośpiechu.

Miey-

Mieymy, ieżeli można, wszystkich Sąsiadów za Przyiacioł, oddawaymy hołd winny przymiotom osobistym tych wszystkich Panuiących, którzy zdobią Trony w wieku Naszym. Jest iednak skazuwka nie mylna dla Narodów pochodząca z sytuacyi ich właściwey.

Mówię wyraźnie i głośno: że iestem w przeświadczeniu, iż nie masz Potencyi żadney, któreyby interessa mniey się spierały z Naszemi, iak Rossyi.

Przypominam Narodowi Memu, że Rossya iest ta, któreyśmy winni, że nam się wróciły części, choć iakiekolwiek iuż zabranego Kraiu od innych.

Przypominam, że w handlownych zamiarach Rossya Nam naylepsze wystawuie widoki.

Przypominam, że do teraźnieyszego zamysłu wzmocnienia sił Naszych Narodowych, Rossya nie tylko Nam żadney nie czyni przeszkody, ale owszem naychętniey zezwala: mówię zatym, że naloży Nam nie tylko Ją nie drażnić, nie tylko Jey nie okażywać niechęci i złey woli, ale owszem starać się o zachowywanie naylepszey z Nią, iak tylko bydź może, Przyiaźni. Dokładam: że iestem i w tym przeświadczeniu: że gdy damy poznać Nayiaśnieyszey Imperatorowey, że iesteśmy dla niey przychylni, łatwiey i bespieczniey doydziemy do domowych urządzeń i ulepszeń naszych; aże i owszem wtedy naywiększe sami sobie założemy do tego zapory, gdy tę wielkomyślną Panią odrażać od nas będziemy.

Komu bydź może milsza i pożądańsza świetność kraiowa nad Króla, który choćby się nie urodził Polakiem, koniecznie przez miłość własną życzyć musi, aby znikały koleyno te blizny, które tak gorzko przeszłe nam przypominaią rany.

Ale tamte zacieraiąc, nie wystawiaymy się na nowe i gorsze.

Znam Ja dobrze, na iakie Ja się teraz wystawuię złośliwe tłumaczenia niechętnych, a co gorsza, na iakie nawet podeyzrzenia i wielu naycnotliwszych, ale nie dość wiadomych Obywatelow; ale znam oraz, że nie to słowami i krokami Memi rządzić powinno, co w zapale uprzedzonych umysłów może bydź nayprzyiemnieyszym wieloliczności: ale to iedynie, co znam bydź istotnym kraiu dobrem, albo choć tylko mnieyszym iego złym.

Życzę tedy i radzę Przezacnym Skonfederowanym Stanom, iak nayuważniey i naywzględniey postąpić względem podaney od Ambassadora Rossyiskiego Noty.

A przyidzie ten czas, i nie zadługo może, gdzie Mi podziękuie Narod, żem wolał bydź dla niego prawdziwie użytecznym, niżeli w gorących Jego zapędach Jemu przypodobanym. W tym przedsięwzięciu trwać będę, bobym miał za grzech i występek przeciw Narodowi, myśleć i czynić inaczey.

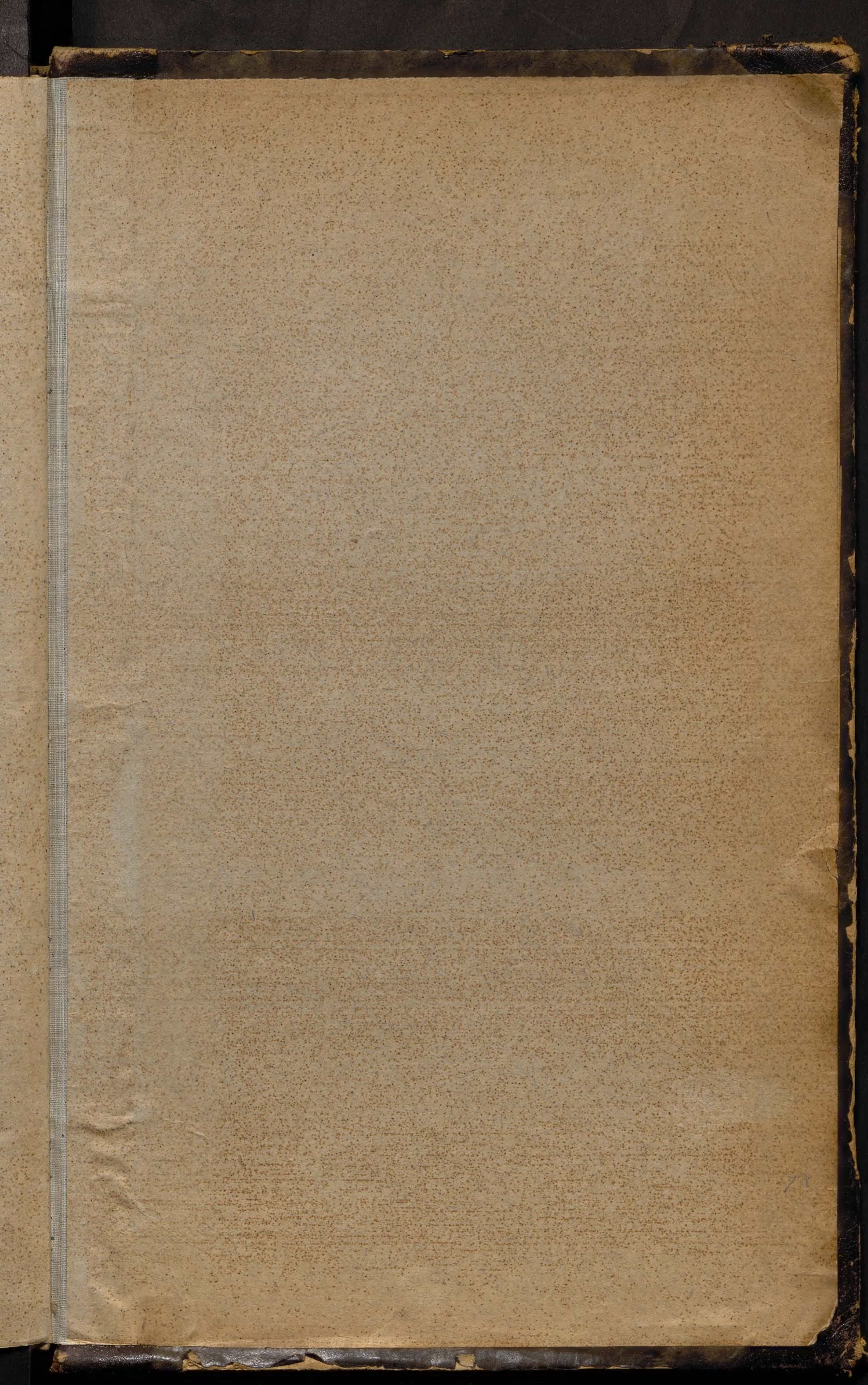
Rozumiem więc, że Jchmć Panowie Marszałkowie Konfederacyi wraz z Jchmć Panami Deputowanemi do Konstytucyi & *cum Ministerio* zatrudnią się nieodwłocznie uterminowaniem nayprzyzwoitszym responsu danego bydź mianym Ambassadorowi Rossyiskiemu.

 Aże

Aże sam obiekt Noty Jego dotyka się tak blisko tey Materyi ustanowienia Władzy Woyskowey tu od tylu Sessyi toczącey się, i że równie byłoby i łatwo, i niebespieczno w determinacyach Naszych w którymkolwiek punkcie, lub własnym Naszym nie dogodzić zamiarom, lub spotkać się przeciwnie z wyrazami tey Noty: że zdania i przekładania tak powszechnie od Nas szacowanego Obywatela J. Pana Generała Artyleryi Koronney dziś tu, żal się Boże, dla niezdrowia ciężkiego nieprzytomnego, nie były tak, iak się spodziewać należało, umieszczone w onegdaysze determinacye Nasze, i że dobrzeby z pożytkiem powszechnym, przynaymniey w częściach do nich się wrócić, ile się to zgodzić będzie mogło z decyzyą onegdayszą; Z tych wszystkich powodow iestem *in sensu*, że lepiey, abyśmy sobie kilkudniową pauzą dali czas do rozwagi, iak daley tę mamy prowadzić i kontynuować materyą; i dla tego solwuię Sessyą do Poniedziałku na godzinę iedenastą.



(*W Drukarni Nadw: JKMci i P. K. E. N.*)





SEJM
CZTEROLETNI
MOWY USTAWY
I PISMA

I

1788-89